Prorokuj przeciwko pasterzom

Lekcja z Księgi Ezechiela 34 rozdz.

Samolubni pasterze pasą samych siebie, a nie owce – Prawdziwy pasterz przyjdzie – Szukanie rozproszonych owiec – Pasienie trzody – Staranie o chore i słabe owce – Napominanie owiec samolubnych – Dawid będzie prawdziwym pasterzem – Jedna trzoda, jeden pasterz

> *„Pan jest pasterzem moim”. „Ja Sam paść będę owce moje”* (w. 15).

Pismo, które mamy przed sobą do badania, bardziej odnosi się do współczesności, aniżeli do czasów, w których było pisane. Oskarża ono duchowych pasterzy, tj. różnych pastorów, księży i nauczycieli, którzy spełniają obowiązki duchowych przewodników, słowem – ludzi stojących na czele, którzy przyjęli posługi karmienia duchowym pokarmem trzodę Pańską, a zarazem zobowiązali się otaczać ją opieką oraz chronić przed szkodliwymi wpływami. Wykazuje ono tym pasterzom, że zamiast dbać o owce, dbają raczej o siebie, że strzygą wełnę owiec i jedzą ich mięso, zabijają co najlepsze z trzody, ale starania ani pieczy o nią nie mają. Nie dają jej potrzebnej paszy, nie prowadzą na *„zielone pastwisko”* ani do *„cichych wód”* Słowa Bożego. Ta proroczo obrazowa przypowieść przedstawia rozproszoną trzodę Pańską, niektóre z owiec są ranne, inne zabiedzone, głodne i zaniedbane przez duchowych pasterzy.

Nie mamy rozumieć, aby to odnosiło się do wielkiego systemu nominalnego chrześcijaństwa, lecz raczej do prawdziwych dzieci Bożych. Nominalne chrześcijaństwo na swój sposób wydaje się być dość dobrze odżywiane, lecz Pan Bóg nie uznaje za swoją trzodę tych różnych systemów chrześcijaństwa. Są one uznawane jako kąkol, a nie pszenica, kozły a nie owce. Ich pasterze nie dbają o dostarczenie im duchowego pokarmu ani starają się takowy dla nich znaleźć, a to z prostej przyczyny, ponieważ mają oni do czynienia z kozłami, elementem światowym, z których składają się ich zgromadzenia. Wszelkie usługi wykonywane w zgromadzeniu są dla klasy kąkolu. Tej klasie wcale nie chodzi o pokarm duchowy, lecz o to, by mieli czas na różne przyjemności, kolacyjki, wspólne biesiady i czcze mowy przeplatane często żartami. Czy nie tacy dają najwięcej pieniędzy? Czy tacy nie uciekliby z kościoła, gdyby przedstawiony im był pokarm duchowy? Dla takich przy kościołach bywają urządzane sale do różnych zabaw, pokoje do palenia tytoniu, picia alkoholu, kręgielnie, itp.

Pan Bóg nie naznacza pasterzy do doglądania klasy kąkolu i kozłów, lecz postanowił pasterzy, by doglądali i mieli staranie o pszenicę (prawdziwe dzieci Boże), o owce Pańskie. O takich pasterzach, którzy okazali się niewiernymi w pełnieniu swych obowiązków, mówi Pismo Święte: *„Ponieważ odepchnęliście wszystkie słabe bokiem i plecami i odtrąciliście je swoimi rogami, aż wypchnęliście je na zewnątrz”.* Prawdziwa trzoda Boża będąc rozproszoną z winy pasterzy znalazła się w różnych denominacjach, jak i poza ich murami. Wielu z tych staje się łupem światłości lub wpadają w różne zasadzki fałszywych nauk. *„Błąkały się moje owce..., po całym kraju rozproszyły się,* a *nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył lub ich szukał..., a moi pasterze nie troszczą się o moje owce, sami siebie pasą, a owiec moich nie pasą. Dlatego wy, pasterze słuchajcie słowa Pańskiego! Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko pasterzom i zażądam od nich moich owiec, i usunę ich od pasienia moich owiec, i pasterze nie będą już więcej* paść *samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy* i *nie będą już więcej ich żerem”.*

PASTERZ ZGROMADZA SWOJĄ TRZODĘ

Wielu badaczy Pisma Świętego jest przekonanych, że żyjemy w czasie wtórej obecności Chrystusa, że Pan będąc na świecie już od wielu lat wyszukuje prawdziwie poświęcony swój lud, wybierając go z różnych sekciarskich systemów, jak i ze świata. Dlatego niewierni pasterze przestają paść trzodę Pańską, bowiem bardzo mało jest takich z poświęconego ludu, którzy by chcieli otrzymać pokarm z rąk tych pasterzy. Wielu błąka się, są zgłodniali i znajdują się w niebezpieczeństwie popadnięcia w zasadzki i sidła Szatana.

Jednakże On Dobry Pasterz czuwa nad swoją trzodą i sprawia że głos Jego rozlega się, a Jego owce mogą go usłyszeć i gromadzić się do Niego wychodząc z różnych sekt i kościołów. Chrystus Pan powiedział:

> *„Owce moje głosu mojego słuchają i idą za mną, ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych”* – Jan 10:27,5.

Głos Pański, głos Dobrego Pasterza może być teraz słyszany z powodu Jego wtórej obecności. Nadszedł czas, aby uzupełnił On swoją trzodę Wieku Ewangelicznego i uwielbił ostatnich jej członków mocą „pierwszego zmartwychwstania”, przyjmując ich do swojej chwały. Zaiste, iż dobrodziejstwo i miłosierdzie pójdzie za nimi, i zamieszkają w domu Pańskim na wieki.

> *„Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto ja sam będę szukał owiec moich i będę ich doglądał. Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, gdy jest pośród swoich rozproszonych owiec, tak Ja zatroszczę się o moje owce i wyratuję je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dniu chmurnym i mrocznym. Wyprowadzę je spomiędzy ludów i zbiorę je z ziem* (obcych) i *przyprowadzę je do ich ziemi”* (w. 11-13).

Ojczyzną Pańskich owiec jest nagroda, tj. przemiana przy zmartwychwstaniu, gdy znajdują się w Królestwie Niebieskim z Jezusem, aby na zawsze pozostać Jego trzodą, Jego owcami, aby być Oblubienicą, członkami Jego uwielbionego Ciała. Pan Jezus oświadczył: *„Mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz”* – Jan 10:16.

DRUGA TRZODA I JEJ OWCZARNIA

„Drugie owce”, o których Pan Jezus wspomina, stanowić będą ci, którzy w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym będą korzystać z łask Bożych przygotowanych dla nich w Jego planie. Są one innymi owcami w tym znaczeniu, iż będą innej natury niż te, które są powoływane w ciągu Wieku Ewangelii. Stadko, które teraz jest powoływane i zgromadzane, bywa spłodzone z ducha świętego do duchowej natury, a przy końcu swojego życia zostanie przemienione na duchowe istoty, gdyż inaczej nie mogliby odziedziczyć Królestwa Niebiańskiego, albowiem napisano:

> „Ciało i *krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego”* – 1 Kor. 15:50.

„Drugimi owcami” w zupełnym znaczeniu tego słowa będzie wielka trzoda Pańska – cały ludzki rodzaj kupiony przez Jezusa. Całe tysiąc lat będzie przeznaczone na zwoływanie i zgromadzenie tych owiec, jak również na rozdzielanie owiec od kozłów. Dzieło odłączenia Pan Jezus przedstawił w przypowieści, jak to jest wykazane w Ew. św. Mat. 25:31-46. Całemu światu będzie dana sposobność wyboru, aby mógł przyłączyć się i stanowić klasę owiec, lub należeć do klasy kozłów. Nie mamy w tym względzie żadnej wskazówki, która z tych klas okaże się większą, których będzie więcej – owiec czy kozłów. Mamy tylko powiedziane, że zaproszenie zostanie skierowane do wszystkich ludzi, aby się stali Pańskimi owcami i pozostali pod Jego pasterską pieczą, dając tym sposobem dowód swej wierności ku Niemu, rozwijając w sobie Jego ducha i podobieństwo charakteru, a to czyniąc, otrzymają żywot wieczny na ziemskim poziomie, tj. otrzymają doskonałą ludzką naturę.

Wtedy nastąpią *„czasy naprawienia wszystkich rzeczy”* – restytucja – o czym wspomina św. Piotr (Dzieje Ap. 3:19,21), a który to okres będzie ofiarowany tak całemu rodzajowi ludzkiemu, jak i Adamowi, z wyjątkiem tych, którzy przyjęli wysokie powołanie Wieku Ewangelicznego. Ich powołanie nie będzie tak zaszczytnym i wysokim jak w obecnym wieku, lecz zapewne będzie ono chwalebnym. Cała ziemia zamieniona na Raj będzie ich wiecznym miejscem pobytu jako istot ziemskich o doskonałej ludzkiej naturze. Otrzymają przez proces restytucji wyobrażenie i podobieństwo Stwórcy, pierwotny obraz, na jaki Adam został stworzony. Będą to cudowne stworzenia! Jednak Kościół Wieku Ewangelii będzie bez porównania w większej czci, chwale i naturze.

Co się tyczy klasy kozłów przyszłego wieku, nie będą oni męczeni, w co wielu chrześcijan zdaje się wierzyć, lecz będą odcięci od żywota – na co wyraz grecki *„kolasin”* wyraźnie nam wskazuje. *„I pójdą ci* (kozły) *na wieczne odcięcie, a sprawiedliwi* (owce) *do żywota wiecznego”* – Mat. 25:46. *„On Dobry Pasterz”,* który teraz zgromadza swoje stadko Wieku Ewangelicznego, pozostanie pasterzem przez całe tysiąc lat, aby zgromadził wszystkie owce trzody i oddzielił mających innego, tj. przeciwnego ducha, którzy to ostatecznie będą zniszczeni, a pozostaną jedynie posłuszni zarządzeniom i prawom Stworzyciela, prawdziwie miłujący sprawiedliwość, a nienawidzący grzech i wszelką nieprawość. Aby oni mogli udowodnić swoją wierność, będzie im dana ostateczna sposobność, gdy stawią opór złemu trzymając się sprawiedliwości, natenczas okażą się wybranymi – Pańskimi owcami. Zaś wszyscy niepobożni i nieposłuszni umrą śmiercią wtórą – zostaną wytraceni jak napisano: *„Niechaj występni odejdą precz do szeolu”* – grobu – *„Pan wytępi wszystkich występnych”* – Psalm 9:18, 145:20 wg. BT.

> *„Ja sam* paść *będę owce moje i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan. Zgubionej szukać będę, a zapłoszoną przywiodę i połamaną* (zranioną) *zawiążę, a słabą* posilę, *ale tłustą i mocną wytracę, bo je będę pasł w sądzie”*

każdy otrzyma sprawiedliwą nagrodę (w. 15 i 16).

TRZODA RÓWNIEŻ STROFOWANA

Nie tylko pasterze, tj. nauczyciele, kaznodzieje, księża, pastorzy itp. są tu strofowani od Boga, ale również i niektóre owce z trzody nie piastujące zaszczytnego stanowiska. Z tego daje się zauważyć, iż podczas Dnia Pańskiego Pan rozlicza się z nimi, jak to jest napisane:

> *„Do was zaś, moje owce, mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja rozsądzę między owcą*

> *a* owcą, *między baranami i kozłami. Czy nie dość wam tego, że spasacie najlepsze pastwisko, ale jeszcze resztę waszego pastwiska depczecie swoimi nogami, pijecie czystą wodę, ale jeszcze pozostałą resztę* mącicie *swoimi nogami? I moje owce muszą paść się na tym, co zdeptały nogi wasze, i pić to, co zmąciły nogi wasze. Dlatego tak mówi do nich Wszechmocny Pan: Oto Ja sam rozsądzę między owcami tłustymi* a *owcami chudymi. Wyratuję moją trzodę i już nie będzie łupem. Rozsądzę między owcą* o *owcą”* – w. 17-20, 22.

Mamy tu przedstawione rzeczy, jakimi miało się odznaczać Królestwo Chrystusowe, co daje się zauważyć w teraźniejszym czasie w sposobie zachowania się niektórych i w ich obejściu się z Kościołem Pańskim. Niektórzy w zgromadzeniach uważają się za coś lepszego, wyższego od innych i roszczą sobie pretensje do jaśniejszego wyrozumienia Pisma Św., a z tego powodu jakby się im należały stanowiska i zaszczyty, zachowaniem swoim odstręczają i zniechęcają prawdziwe owce Pańskie przez unieważnienie niektórych ustalonych prawd i wykręcanie ich znaczenia (deptanie pastwiska i mącenie czystej wody). W obecnym czasie takie są gromione przez Pana, zaś wzgardzeni, potępieni i pokorni są tymi, do których Pan się przyznaje i nazywa ich swoją trzodą. Tych w obecnym czasie On sam szuka, karmi, lecz i opatruje. Czy tak nie jest? Czy Pan nie wspiera, prowadzi, troszczy się i błogosławi tym, którzy się odłączyli od wielkiego stada – sekciarstwa – ustanowionego na prawach świeckiej instytucji (towarzystw akcyjnych). Rzeczywiście, aż nadto jest widoczne, że Pan się o nich stara, karmi ich i pielęgnuje, a gdy skończy się czas *„żniwa”,* zgromadzeni do niebiańskiej owczarni i pozostaną na zawsze ze swoim Pasterzem.

Pan nie pozostawi więcej swoich owiec bez pasterstwa. Nie mamy rozumieć, by Pan przez swoje odejście do Ojca zrobił pomyłkę i dlatego obiecał przyjść znowu, lecz Jego opuszczenie trzody na dłuższy czas było celowe i miało posłużyć ku rozwojowi Kościoła przez próby i doświadczenia, aby oi, którzy byli wiernymi Panu jak również zasadom sprawiedliwości i przepisom Jego Słowa mogli być objawieni, inni zaś, aby również mogli okazać swoją niewierność. Jest rzeczą pocieszającą, gdy się dowiadujemy, że dzieło rozpoczęte z owcami Wieku Ewangelicznego pójdzie dalej i będzie prowadzone w Tysiącleciu. Przez cały Wiek Tysiąclecia, dopóki ludzkość nie zostanie doprowadzoną do doskonałości, Dobry Pasterz będzie ich pasterzem, jak napisano:

> *„I wzbudzę nad nimi jednego pasterza, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je* paść *będzie i on będzie pasterzem ich, a Ja Pan będę im Bogiem,* a sługa *mój Dawid książęciem w pośrodku nich. Ja, Pan mówiłem to. I uczynię z nimi przymierze pokoju, a wygubię zły zwierz z* ziemi *i będą na puszczy bezpiecznie mieszkać,* a *w lasach sypiać będą”* – w. 23-25.

Z powyżej cytowanych słów nie wynika, że jest tu mowa o proroku Dawidzie, że on miał być przedstawicielem Jahwe i mieć w przyszłości nadzór nad trzodą Pańską. Imię Dawid znaczy – „umiłowany” i Pan Bóg miał na względzie pozafiguralnego Dawida, Syna swego miłego, Jezusa i Jego Oblubienicę – Kościół, członków Jego Ciała. Jezus mając to na względzie powiedział swoim uczniom: *„Ojciec sam miłuje was”.*

Z tego możemy zauważyć, że pozafiguralnym Dawidem, czyli umiłowanym od Boga będzie Jezus i Kościół – Głowa i Ciało – uwielbiony Chrystus, pod którego opiekę będą oddani wszyscy należący do trzody Pańskiej, tj. ci wszyscy, którzy podczas Tysiąclecia zechcą stać się owcami. W złych zwierzętach są przedstawieni ci, którzy starać się będą szkodzić i burzyć, ale tacy będą wytraceni, aby nie szkodzili i stanie się, że cały świat będzie „owczarnią”. Nie będzie tam potrzeby budowania specjalnych zabezpieczeń, płotów ochronnych, itp. dla obrony przed nieprzyjaciółmi i ludźmi czyniącymi szkodę, ponieważ owce będą mieszkać w pokoju, w stanie bezpiecznym, na co wskazuje wyrażenie *„w lasach”.* Wówczas wypełni się to, co na innym miejscu jest przewidziane: *„Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej”,* tj. w Królestwie Bożym (Izaj. 11:9). Wypełni się także to, co Jezus oświadczył, że od owego czasu nie będzie już więcej wzdychania ani płaczu, ani smutku, ani śmierci, ponieważ te rzeczy będą należały do przeszłości. *„A ten, który siedział na stolicy rzekł: „Oto wszystko nowe czynię”* – Obj. 21:3-5. Szatan zaś będzie związany – ubezwładniony – dopóki Chrystus nie dopełni dzieła udoskonalenia trzody Pańskiej.

R-156/XII/20 (1915 r.)
„Straż”